

Sygn. akt IV Ca 574/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Watemborska (spr.)

Sędziowie SO: Wanda Dumanowska, Elżbieta Jaroszewicz

Protokolant: sekr. sądowy Kamila Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2014 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa B. B.

przeciwko Kołu (...) S. w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego
w S. z dnia 10 września 2014r., sygn. akt IX C 147/13

1. oddala apelację,
2. zasądza od pozwanego Koła (...) S. w Ł. na rzecz powoda B. B. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 574/14

UZASADNIENIE

Powód B. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego Koła (...) S. w Ł. kwoty 12.311,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2012r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W uzasadnieniu wskazał, iż dochodzona pozwem kwota to odszkodowanie za szkodę wyrządzoną przez dziki na działce gruntu nr (...), położonej w obrębie ewidencyjnym Ż., w uprawach rolnych w miesiącu kwietniu 2012r. Powyższa nieruchomość, dla której w Sądzie Rejonowym w(...) prowadzona jest księga wieczysta nr (...), stanowi własność powoda. Szkoła łowiecka powstała na obszarze 7,43 ha powierzchni działki. W dniu 18 kwietnia 2012r. powód zgłosił szkodę pozwanemu – dzierżawcy obwodu łowieckiego na terenie gminy D.. Pozwany oszacował, że uprawy zostały zniszczone w 80 %. Strony nie doszły do porozumienia w kwestii wysokości należnego odszkodowania. Powód zlecił oszacowanie szkody niezależnemu rzeczoznawcy, który określił ją na kwotę 12.311,41 zł i celem ugodowego załatwienia sprawy wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 8.000 zł. Pozwany nie uczynił zadość powyższemu. W ocenie powoda pozwany bezpodstawnie odmówił wypłaty odszkodowania, albowiem uprawy nie zostały założone z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych, a ponadto nikt nie przedstawiał powodowi propozycji założenia ogrodzenia elektrycznego wokół zniszczonych upraw. Powód wskazał także, że wypłacona mu przez pozwanego tytułem odszkodowania kwota 1.400 zł dotyczyła szkód wyrządzonych na innych działkach. Pismem z dnia 11.12.2012r.

powód ponownie wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania domagając się kwoty 12.311,41 zł w terminie do 13.12.2012r. Powyższe wezwanie pozostało bez odpowiedzi.

Nakazem zapłaty z dnia 6 lutego 2013r. wydanym w postępowaniu upominawczym pod sygnaturą akt IX Nc 7/13 Sąd uwzględnił powództwo w całości.

Pozwany Koło (...) S. w Ł. w sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów sądowych, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz kosztów poniesionych przez pozwanego w postępowaniu IX Co 2988/12.

Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki do odmowy wypłaty odszkodowania w całości, albowiem z operatu złożonego przez stronę powodową wynika, że powód stosował niewłaściwe zabiegi agrotechniczne, ponadto nie wyraził zgody na założenie ogrodzenia elektrycznego wokół zniszczonych upraw. Pomimo tego pozwany w ramach ugodowego załatwienia sprawy wypłacił powodowi odszkodowania za szkody wyrządzone przez dziki. Na podstawie szacowania szkód w dniu 25.04.2012r. oraz w dniu 9.05.2012r. wypłacił kwotę 1.400 zł, zaś na podstawie protokołu z dnia 19.03.2012r. oraz protokołu z dnia 23.03.2012r. kwotę 4.400 zł. Powyższe kwoty zostały zaakceptowane przez powoda. W ocenie pozwanego wypłacone powodowi odszkodowanie wynoszące w sumie 5.800 zł jest i tak zawyżone, albowiem biorąc pod uwagę przepis § 5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych wysokość hipotetyczna odszkodowania winna wynosić 25% z kwoty 12.311,41 zł, co daje kwotę 3.077,85 zł, przy czym pozwany nie zgadza się z wartością szkody, tj. kwotą 12.311,41 zł.

Wyrokiem z dnia 10 września 2014 roku Sąd Rejonowy w (...) zasądził od pozwanego Koła (...) S. w Ł. na rzecz powoda B. B. kwotę 3.709 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14.12.2012r. do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 2 sentencji) i postanowił, że koszty procesu ponosi powód w 70%, zaś pozwany w 30%, przy czym szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania pozostawił Referendarzowi sądowemu (punkt 3 sentencji).

Przedmiotowe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. B. B. jest właścicielem nieruchomości gruntowej położonej w Gminie G., obręb ewidencyjny Ż., o powierzchni 48 ha, obejmującej: działkę nr (...), działkę nr (...), działkę nr (...), działkę nr (...) oraz działkę nr (...). Powyższe działki stanowią grunty orne. Dla nieruchomości tej prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w (...) księga wieczysta o numerze (...).

Od 15 marca 2012r. gospodarstwo rolne powoda objęte jest Programem (...) (...) ((...)), w ramach którego powód otrzymuje dopłaty bezpośrednie za realizację następujących wariantów programu: ekstensywna gospodarka na łąkach i pastwiskach na obszarach (...), ochrona siedlisk lęgowych ptaków, międzyplon ozimy. Pomoc finansowa z tytułu uczestnictwa w powyższym programie dla przedmiotowego gospodarstwa wynosi ponad 100.000 zł na rok. Niezachowanie któregokolwiek z występujących w gospodarstwie rolnym i określonych w planie działalności rolnośrodowiskowej trwałych użytków zielonych skutkuje zmniejszeniem płatności rolnośrodowiskowej o 20%. Prowadzenie takiej gospodarki wiąże się z dużymi ograniczeniami w nawożeniu, pielęgnacji i użytkowaniu takich użytków. W związku z objęciem powyższego gospodarstwa programem rolnośrodowiskowym w gospodarstwie dokonywane są 2-3 razy do roku okresowe kontrole przez Agencję (...).

Działka nr (...) stanowi użytek zielony o powierzchni 11,43 ha. W marcu 2012r. na przedmiotowej działce wyrządzona została szkoda przez zwierzynę leśną.

Dzierżawcą obwodu łowieckiego na tym terenie jest Koło (...) S. w Ł., będące członkiem prawnym (...).

Powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 12 marca 2012r. Dnia 19 marca 2012r. przedstawiciele pozwanego w obecności powoda przeprowadzili oględziny przedmiotowej działki i stwierdzili, że teren, na którym wyrządzona została szkoda stanowi łąki. Szkoda została wyrządzona przez dziki. Obszar uprawy uszkodzonej przez zwierzynę wyniósł 4 ha. W dniu 23 marca 2012r. dokonano ostatecznego szacowania szkody. Stwierdzono, że uprawy na

uszkodzonym obszarze zostały zniszczone w 100%. Koszt doprowadzenia uszkodzonego obszaru do stanu pierwotnego określono na 1.100 zł/1 ha i ustalono odszkodowanie w wysokości 4.400 zł.

W drugiej połowie kwietnia 2012r. dziki zbuchtowały pozostały obszar działki nr (...) wynoszący 7,43 ha. Powyższą szkodę powód zgłosił pozwanemu w dniu 18 kwietnia 2012r. Ostatecznie oszacowano, że uprawa na uszkodzonym obszarze została zniszczona w 80%. Przedstawiciel pozwanego stwierdził, że badany obszar w 5% jest porośnięty trawami, a w pozostałych 95% jest porośnięty chwastami, w tym głównie kłosówką wełnistą, perzem i jatrzębcem kosmaczkiem. W ramach ugodowego załatwienia sprawy pozwany zaproponował odszkodowanie w wysokości 2.000 zł. Powód nie zgodził się z powyższym oszacowaniem.

Powód zlecił określenie wysokości odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez dziki na obszarze 7,43 ha działki nr (...) prywatnemu rzeczoznawcy majątkowemu. Przedmiotowa szkoda została oszacowana na kwotę 12.311,41 zł.

W dniu 30 maja 2012r. na wniosek powoda odbyło się w Urzędzie Gminy G. spotkanie mediacyjne w sprawie odszkodowania za przedmiotową szkodę łowiecką. Na spotkaniu została poruszona także kwestia ogrodzenia nieruchomości powoda. Strony nie doszły do porozumienia ani w zakresie odszkodowania, ani też w zakresie sposobu zabezpieczenia nieruchomości przed dalszymi szkodami. Powód stał na stanowisku, że najlepszym zabezpieczeniem byłoby wykonanie ogrodzenia z siatki, a zdaniem pozwanego – wykonanie tańszego ogrodzenia elektrycznego, tzw. pastucha. Ponadto strona pozwana argumentowała, że teren ogrodzony siatką uniemożliwia wejście myśliwym w czasie polowań.

Pismem z dnia 19 czerwca 2012r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 8.000 zł tytułem odszkodowania za przedmiotową szkodę. W odpowiedzi na powyższe pozwany odmówił spełnienia świadczenia podnosząc m.in. zarzut wystąpienia przesłanek wyłączających jego odpowiedzialność – brak zgody powoda na założenie ogrodzenia elektrycznego wokół zniszczonych upraw oraz założenie uprawy z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. Powód ustosunkowując się do zarzutów pozwanego ponownie wezwał go do zapłaty kwoty 8.000 zł. Pozwany poinformował powoda, iż zwrócił się do Sądu o przeprowadzenie dowodu w postaci przeprowadzenia oględzin i sporządzenia opinii przez biegłego sądowego w celu oszacowania przedmiotowej szkody.

Biegły sądowy dokonał oględzin przedmiotowej nieruchomości w dniu 31 sierpnia 2012r. i stwierdził, że na działce nie ma już uprawy tzw. użytku zielonego, którego dotyczy spór, albowiem uprawa została zlikwidowana przez powoda przez zaoranie w czerwcu bieżącego roku i na gruncie założono nową uprawę – użytek zielony przez obsiew działki nasionami mieszanki traw i roślin motylkowych.

Wysokość odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez dziki na obszarze 7,43 ha działki nr (...) wynosi kwotę 3.709 zł.

Analizując ustalone w sprawie okoliczności przez pryzmat art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie, Sąd I instancji stwierdził, że nie budzi jego wątpliwości fakt, iż wiosną 2012 roku dziki dwukrotnie zbuchtowały działkę powoda stanowiącą łąkę, oznaczoną numerem ewidencyjnym (...), wchodzącą w skład nieruchomości, dla której w Sądzie Rejonowym w Słupsku prowadzona jest księga wieczysta nr (...), przy czym za pierwszym razem zniszczone zostały uprawy rolne na obszarze wynoszącym 4 ha, a za drugim razem – na pozostałej części działki, tj. na obszarze wynoszącym 7,43 ha.

Sąd zauważył, że pozwany nie kwestionował, iż to on jest podmiotem, który w świetle przepisów Prawa łowieckiego odpowiada za szkody wyrządzane przez dziki na obszarze, w którym znajduje się przedmiotowa nieruchomość powoda. Co więcej, wynagrodził powodowi pierwszą szkodę wypłacając mu odszkodowanie w wysokości 4.400 zł. Spór między stronami dotyczył drugiej szkody wyrządzonej przez dziki na obszarze 7,43 ha przedmiotowej działki. Pozwany na swą obronę podniósł, iż w sprawie zaistniały przesłanki wyłączające jego odpowiedzialność z tytułu przedmiotowej szkody wymienione w art. 48 pkt 3 i 6 Prawa łowieckiego. Stwierdził przy tym, że powód nie wyraził zgody na budowę ogrodzenia elektrycznego na przedmiotowej nieruchomości, a po drugie, iż uprawa rolna, w której wyrządzona została szkoda została założona z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych.

Odnosząc się do pierwszej wskazywanej przez pozwanego przesłanki Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wysnucie wniosku, iż powód był przeciwny zabezpieczeniu swego gruntu przed zwierzyną leśną. Słuchani w charakterze świadków S. B., L. Ł., A. H. i Z. W. zgodnie zeznali, iż na spotkaniu mediacyjnym między stronami była poruszana kwestia ogrodzenia nieruchomości powoda. Wprawdzie świadkowie ci nie pamiętali szczegółów tej rozmowy, ale też żaden z nich nie potwierdził, by powód odmawiał założenia ogrodzenia na swojej nieruchomości. Z kolei w oparciu o zeznania świadka M. G., który uczestniczył przy szacowaniu przedmiotowej szkody, które to zeznania pokryły się z zeznaniami strony pozwanej i częściowo także z zeznaniami powoda, Sąd wyprowadził wniosek, iż przyczyną niezabezpieczenia terenu, na którym doszło do wyrządzenia przedmiotowej szkody nie był brak zgody powoda na budowę ogrodzenia, a brak porozumienia między stronami co do sposobu zabezpieczenia terenu. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał, że pozwany proponował ogrodzenie terenu tzw. pastuchem, natomiast powód chciał grodzić teren siatką. Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda oraz jego żony, że pozwany nie proponował im założenia ogrodzenia elektrycznego. Wskazać należy, iż żona powoda jako jedyna zeznała, że na spotkaniu mediacyjnym nie padła propozycja ogrodzenia użytków. Na tle zeznań pozostałych świadków, będących - co istotne - osobami postronnymi i niezainteresowanymi bezpośrednio wynikiem sporu, a przez to bardziej wiarygodnymi dla Sądu, Sąd ocenił zeznania żony powoda w tym zakresie za nieprawdziwe i uznał, że zostały uprzednio uzgodnione z powodem w celu wsparcia prezentowanego przez niego stanowiska. Niezależnie od powyższego, Sąd I instancji stwierdził, iż w okolicznościach niniejszej sprawy braku zgody powoda na ogrodzenie przedmiotowej nieruchomości w sposób proponowany przez pozwanego nie można zakwalifikować jako zachowania opisanego w art. 48 pkt 3 Prawa łowieckiego. Podkreślił, iż w praktyce Koła (...) stosują różne sposoby zabezpieczania gruntów rolnych przed szkodami wyrządzanymi przez zwierzynę leśną, co wykazały zeznania świadka M. G.. Skoro więc powód wyrażał wolę ogrodzenia terenu siatką uznając, że taki sposób byłby najskuteczniejszy, to nie można postawić mu zarzutu niewłaściwego zachowania polegającego na uniemożliwianiu pozwanemu podjęcia działań prewencyjnych tylko dlatego, że pozwany w swej praktyce nie stosuje tego środka z uwagi na kwestie natury finansowej czy etycznej.

Dokonując oceny drugiego z postawionych powodowi zarzutów – rażącego naruszenia zasad agrotechnicznych przy zakładaniu zniszczonej uprawy – Sąd I instancji zwrócić należy uwagę na to, że zasady agrotechniczne nie mają charakteru normatywnego i nie wynikają z powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Zważył przy tym, że zastrzeżenia pozwanego dotyczące procentowego udziału chwastów w zniszczonych uprawach zostały oparte na protokole oszacowania szkody sporządzony przez pracowników pozwanego, który to ma charakter jedynie dokumentu prywatnego, dlatego nie stanowi dowodu na to, co zostało w nim stwierdzone.

Sąd wskazał, że dopuszczony przed wszczęciem niniejszego postępowania na wniosek strony pozwanej dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania szkód łowieckich okazał się nieprzydatny w niniejszym postępowaniu, albowiem na skutek zaorania gruntu i założenia nowych upraw niemożliwe stało się dokonanie przez biegłego sądowego oceny zniszczonych przez dziki upraw pod kątem prawidłowości składu botanicznego, prawidłowości wykorzystywania tych upraw.

W ocenie Sądu Rejonowego zaoranie gruntu i założenie nowych upraw dokonane przez powoda w czerwcu 2012 roku nie zostało podjęte w celu zatuszowania dowodów w sprawie. Wynikało natomiast z faktu, iż gospodarstwo rolne powoda, w tym będąca przedmiotem sporu działka nr (...), od 2012 roku jest objęte Programem (...) (...) ((...)), w ramach którego powód zobowiązany jest m.in. do prowadzenia ekstensywnej gospodarki na swych łąkach i pastwiskach. Niezachowanie któregośkolwiek z występujących w gospodarstwie rolnym i określonych w planie działalności rolnośrodowiskowej trwałych użytków zielonych pociąga za sobą straty finansowe, albowiem w takiej sytuacji płatność rolnośrodowiskowa przysługująca rolnikowi w danym roku ulega zmniejszeniu o 20%.

Sąd I instancji wskazał, że z jego ustaleń wynika, iż dziki zniszczyły uprawy występujące na całym obszarze działki, przy czym stopień tego zniszczenia wyniósł – 100% na 4 ha i 80% na 7,43 ha. Zważywszy na powyższe okoliczności nie budziło wątpliwości Sądu, iż powód zdecydował się na założenie nowej uprawy na przedmiotowej działce w ostatecznym możliwym terminie, po upływie którego szanse na zachowanie użytków zielonych byłyby znikome. Gdyby

powód nie podjął tych działań, musiałby się liczyć z utratą płatności rolnośrodowiskowej i to w wysokości znacznie przekraczającej szacunkową wartość szkody. Powyższe okoliczności zostały potwierdzone dodatkowo zeznaniami żony powoda oraz zeznaniami powoda. Świadek G. B. zeznała: „Po oszacowaniu szkód zaoraliśmy łąki, bo jesteśmy zobowiązani do zaorania i uprawiania w sposób należyty, ja nie mogę brać pieniędzy za zbuchtowaną łąkę, jeśli mam być w programie to łąka musi być doprowadzona do używalności”. Z kolei powód zeznał: „Zaorałem uprawy, bo przychodzi czas, wchodziliśmy z programem rolnośrodowiskowym (...). Trawę sieje się na wiosnę, jak się późno posieje, to trawy do jesieni nie ma. Jestem rok w plecy”. Co warte podkreślenia powód zdecydował się na zaoranie działki po sporządzeniu na jego zlecenie prywatnego operatu szacunkowego na okoliczność ustalenia wysokości szkody wyrządzonej przez dziki, a zatem mógł być subiektywnie przekonany, że skoro przedmiotowa nieruchomość została poddana kilkukrotnym oględzinom przez pozwanego oraz oględzinom przez niezależnego rzeczoznawcę majątkowego, to powyższe jest wystarczające na potrzeby ustalenia wysokości odszkodowania.

Sąd podkreślił, że pozwany w trakcie likwidowania pierwszej ze szkód wyrządzonych przez dziki na przedmiotowej działce nie miał żadnych zastrzeżeń co do sposobu prowadzenia uprawy przez powoda, w tym co do składu botanicznego tych upraw. Takowych zastrzeżeń pozwany nie podniósł również podczas spotkania mediacyjnego, o czym zgodnie zeznali słuchani w sprawie uczestnicy tego spotkania. Skoro przedmiotem sporu jest ta sama działka, rozsądny jest wniosek, że stan upraw był podobny na całym jej obszarze. Ponadto okoliczność występowania na działce powoda chwastów sama w sobie nie świadczy o złym prowadzeniu uprawy.

Reasumując Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego.

Ustalając wysokość należnego powodowi odszkodowania Sąd I instancji odwołał się do sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinia biegłego J. D., którą uznał za fachową i rzetelną. Biegły wyliczył wysokość odszkodowania zgodnie z dyspozycją przepisu § 4 ust. 8 w/w rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, tj. ustalił wartość utraconego plonu uwzględniając wydajność badanej gleby, a także obliczył szacunkowe koszty doprowadzenia uszkodzonego obszaru do stanu pierwotnego, przyjmując do wyliczeń średnie ceny usług rolniczych w województwie (...) za takie czynności jak wólkowanie, bronowanie, podsiew i wałowanie oraz wartość rynkową nasion trawy. Wysokość odszkodowania biegły pomniejszył o nieponiesione koszty związane ze zbiorem siana. Biegły uwzględnił także procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze zmniejszając wartość odszkodowania o 20%. Przy czym tak ustalone odszkodowanie zgodnie z dyspozycją przepisu § 5 rozporządzenia biegły pomniejszył o 60% przyjmując, że szkoda powstała w drugim ze wskazanych w tym przepisie okresów, tj. od 16 kwietnia do 20 maja. Ostateczna wartość szkody na obszarze 7,43 ha działki powoda została określona przez biegłego na poziomie 3.709 zł.

Sąd Rejonowy podkreślił, że żadna ze stron nie sprzeciwiła się obniżeniu odszkodowania o 20% z uwagi na niecałkowity zakres zniszczeń. Ponadto strona powodowa nie zakwestionowała zastosowania przez biegłego przepisu § 5 powołanego rozporządzenia. Z kolei pozwany nie podważył przyjętego przez biegłego okresu powstania szkody skutkującego zastosowaniem wyższego procentu odszkodowania. Również Sąd nie znalazł w zebranych materiale dowodowym podstaw do zakwestionowania powyższego ustalenia, skoro bowiem przedmiotowa szkoda została zgłoszona przez powoda w dniu 18 kwietnia 2012r., to jest wysoce prawdopodobne, że została wyrządzona w okresie po 15 kwietnia, jako że ustawodawca określił poszkodowanemu krótki termin na zgłoszenie szkody od dnia jej stwierdzenia.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy nie potwierdził prawdziwości twierdzeń strony pozwanej, jakoby sporna szkoda została już częściowo pokryta. Z protokołów szacowania szkód sporządzonych przez przedstawicieli pozwanego wynikało bowiem, że wypłacone odszkodowanie w wysokości 4.400 zł dotyczyło pierwszej szkody wyrządzonej przez dziki na obszarze 4 ha przedmiotowej działki, natomiast kwota 1.400 zł została przyznana powodowi z tytułu szkód wyrządzonych przez dziki na działkach nr (...).

W tym stanie rzeczy, Sąd uwzględnił powództwo do kwoty 3.709 zł i od tej kwoty zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe od dnia 14.12.2012r. do dnia zapłaty, przyjmując, że termin na spełnienie świadczenia upłynął pozwanemu z dniem 13.12.2012r. wskazanym w ostatecznym wezwaniu do zapłaty (art. 455 w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c.).

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Powództwo zostało uwzględnione jedynie w 30% (3.709 zł x 100 / 12.311,41 zł), wobec czego Sąd obciążył powoda kosztami procesu w 70%, zaś pozwanego w 30%, pozostawiając szczegółowe ich rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok apelacją, domagając się jego zmiany, poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- art. 48 pkt 3 i 6 ustawy prawo łowieckie, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że wbrew twierdzeniom Sądu I instancji niemożliwe jest, by szkoda na obszarze 7,43 ha powstała w okresie od 15 do 17 kwietnia 2012 roku. Jego zdaniem powód celowo zwlekał ze zgłoszeniem szkody, aż do rozpoczęcia korzystnego dla siebie okresu, w którym – zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych - odpowiedzialność pozwanego za szkodę wynosi aż 40 %. Nadto po raz kolejny zarzucił, iż gospodarka na gruntach powoda prowadzona jest z naruszeniem zasad agrotechnicznych i prowadzi do degradacji użytków zielonych, a powód we wcześniejszym okresie nie wyraził zgody na zainstalowanie tzw. „elektrycznego pastucha”, który miałby chronić jego gospodarstwo przed wtargnięciem dzikiej zwierzyny.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zważyć należy, że mając na uwadze treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia były w istocie prawidłowe. Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do innej, aniżeli dokonana przez Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami.

Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez powoda roszczenia. W konsekwencji zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowią w istocie gołosłowną polemikę z prawidłowymi wskazaniem Sądu Rejonowego.

Zważyć należy, że skarżący oparł apelację w istocie na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie błędnej i niewszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co jego zdaniem miało doprowadzić do poczynienia przez Sąd Rejonowy mylnych ustaleń i w konsekwencji częściowego uwzględnienia powództwa.

Należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią - wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów - art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym.

Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez strony w toku sprawy zarzutów. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy, opierając się na doświadczeniu życiowym i logice, w sposób całościowy i pozbawiony jakiegokolwiek dowolności – prawidłowo - zinterpretował zebrany materiał dowodowy. Jego treść nie budziła przy tym żadnych wątpliwości.

Skarżący na etapie postępowania apelacyjnego zakwestionował ustalenia Sądu I instancji, dotyczące daty powstania szkody na działce nr (...). Zgodnie bowiem z § 5 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych ustalenie, iż szkoda w uprawach powstała w okresie do 15 kwietnia danego roku kalendarzowego, wiązałoby się obciążeniem pozwanego obowiązkiem uiszczenia na rzecz poszkodowanego jedynie 25 % wartości szkody ustalonej w sposób określony w § 4 ust. 7 rozporządzenia. Dla odmiany zaś przyjęcie, że zwierzyzna weszła w uprawy powoda w okresie od dnia 16 kwietnia do dnia 20 maja, wiązało się ze zwiększeniem odpowiedzialności zarządcy (dzierżawcy) obwołu łowieckiego do wysokości 40 % ww. kwoty.

W tym miejscu należy zauważyć, iż w toku postępowania przed Sądem I instancji pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, nie kwestionował w żaden sposób podanej przez powoda daty powstania szkody (17 kwietnia 2012r.). Sąd I instancji mógł więc w sposób w pełni uzasadniony przyjąć, iż powyższa okoliczność jest między stronami bezsporna. Jeśli bowiem pozwany miał w tym zakresie odmienne stanowisko, powinien był swoje wątpliwości wyrazić jeszcze w ramach postępowania przed Sądem Rejonowym, czego bezsprzecznie nie uczynił.

Podkreślenia wymaga, że Sąd II instancji ma świadomość, iż szkoda na tak znacznym areale gruntu (7,43 ha) nie powstaje w ciągu przysłowiowej godziny. Nie mniej jednak nie sposób w chwili obecnej jednoznacznie ustalić, czy dziki zbuchtowały powierzchnię działki nr (...) w dniach 16 i 17 kwietnia 2012 roku, czy też może ich aktywność na tym terenie rozpoczęła się już w dniu 15 kwietnia 2012 roku.

Wobec braku dostępności jakichkolwiek dowodów, które mogłyby potwierdzać wątpliwości pozwanego w tej kwestii i niekwestionowania twierdzeń powoda w tym zakresie przed Sądem I instancji, Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu I instancji uznając, iż szkoda będąca przedmiotem procesu powstała po 15 kwietnia 2012 roku.

Niezasadne okazały się również zarzuty apelującego dotyczące naruszenia art. 48 pkt 3 i 6 ustawy prawo łowieckie. Zgodnie z przywołanymi przepisami, odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub plonów rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom (art. 48 pkt 3) oraz w sytuacji gdy szkody wyrządzone zostały w uprawach rolnych założonych z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych (art. 48 pkt 6).

Zdaniem Sądu II instancji zebrany w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie pozwala przyjąć, że powód przed powstaniem szkody nie wyraził zgody na budowę przez dzierżawcę (zarządcę) obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom. Pozwany nie wykazał, by faktycznie pozwany otrzymał oficjalną, ofertę ogrodzenia spornej działki przy pomocy tzw. „elektrycznego pastucha” i odmówił jej przyjęcia. Wprawdzie zebrane w toku postępowania przed Sądem I instancji dowody wskazują, że między stronami były prowadzone rozmowy co do zabezpieczenia nieruchomości powoda przed dziką zwierzyną, jednakże nie budzi wątpliwości fakt, iż miały one miejsce już po dniu 17 kwietnia 2012 roku, tj. w dacie wyznaczenia mediacji, dotyczącej rozliczenia za szkodę, będącą przedmiotem rozpoznawanego w niniejszym procesie żądania powoda. Apelujący wbrew obowiązкови wynikającemu z treści art. 6 k.c., nie przedstawił dowodów, z których wynikałoby, że takowe rozmowy toczono także jeszcze przed dniem powstania szkody, a wyłączną winę za ich niepowodzenie ponosi powód, który bezpodstawnie odrzucił ewentualną propozycję zainstalowania ogrodzenia pod napięciem.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż uprawy na działce nr (...), na której powstała sporna szkoda, były przez powoda prowadzone z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. Zauważyć w tym miejscu należy, że gospodarstwo rolne powoda objęte jest Programem (...) (...) ((...)), w ramach którego powód otrzymuje dopłaty bezpośrednie za realizację wariantów programu: ekstensywna gospodarka na łąkach i pastwiskach na obszarach (...), ochrona siedlisk lęgowych ptaków, międzyplon ozimy. Wynikające z założeń programu szczegółowe wytyczne i ograniczenia sprawiają, że gospodarowanie na objętych nim terenach zdecydowanie odbiega od upowszechnionych standardów prowadzenia gospodarstwa. Prowadzenie takiej gospodarki wiąże się z dużymi ograniczeniami w nawożeniu, pielęgnacji i użytkowaniu. Przy czym niezachowanie któregośkolwiek z określonych w planie działalności rolnośrodowiskowej wymogów, skutkuje zmniejszeniem płatności rolnośrodowiskowej o 20%. W świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego fakt, iż na gruntach B. B. dokonywane są 2-3 razy do roku okresowe kontrole przez Agencję (...). Skoro więc apelujący w toku procesu nie zdołał wykazać, iż kontrolerzy Agencji dopatryli się istotnych uchybień w zakresie wypełniania wymogów programu rolnośrodowiskowego na działce nr (...), co skutkowało odebraniem dopłat unijnych, należało uznać zarzut naruszenia art. 48 pkt 6 prawa łowieckiego za bezpodstawny.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację (punkt 1 sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 3 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (punkt 2 sentencji).